GAZETA KRAKOWSKA

Nro 97.

Z KRAKOWA DNIA 5 GRUDNIA 1813 Roku W NIEDZIELĘ.

Z Warszawy d. 27 Listopada.

Oto iest urzędowe Rossyyskie doniesienie, czytane po nabożeństwie odprawionem tu dnia 22 b. m. w Kaplicy Greckiey, podług dat dawnego kalendarza.

Doniesienie Rossyyskie o zwycięztwie pod Lipskiem.

Wysłany od N. Imperatora w dniu 9 Października z główney kwatery w Lipsku Jenerał Adjutant Jego Imperatorskiey Mości Goleniszczew Kutuzow przywiozł wczoray w wieczór d. 22 Paźdz. (do Peterzburga) następne wiadomości:

Po 1wszych dniu Paźdz. Jen. Wittgenstein, składaiący naszę straż przędnią z korpusem swoim i korpusami Jenerałów Kleista i Klenau, idąc z Borny do Lipska, pędził 4 korpusy nieprzyiacielskie: Wiktora, Lauristona, Poniatowskiego i Augereau, zostaiące pod dowodztwem Króla Neapolitańskiego. Dnia zaś 3 Paźdz: przednia straż nasza była przed Retą, staczaiąc codziennie świetne utarczki z tylną strażą nieprzyiacielską.

Skutkiem posuwania się woysk Blüchera i Królewicza Szwedzkiego w prawo, Napoleon z kilku korpusami poszedł ku Wittenbergowi, i ile można było przewidzieć, zagrażał, z dwoma korpusami, które przeprawił na prawy brzeg Elby, że chce przeciąć tym dwom woyskom związek z Berlinem. Podobniey iednak do prawdy było, iż nie miał stałego zamiaru iść do Berlina, lecz tylko chciał zmusić dwa pomienione woyska do cofnienia się za Elbę. Z tem wszystkiem, szybkie poruszenia wielkiego woyska znagliły go powrócić do Lipska, i ocalić od zniszczenia woysko Króla Neapolitańskiego.

Francuzki goniec, schwytany z rozkazami wiezionemi do Marszałka Marmonta, przekonał, że Napoleon nie znalazłszy ani Blüchera, ani też Królewicza Szwedzkiego na gościńcu idącym ku Dessau, osądził, iż dosięgnął swoiego zamiaru, i pozbył się tych dwoch woysk, które go szarpały.

Zapobiegaiąc zatem, aby Napoleon postrzegłszy swoy błąd przy powrocie przez Duben do Lipska, z przewyższaiącą siłą nie napadł na Blüchera lub Królewicza Szwedzkiego, postanowiono dnia 4 uderzyc z wielkiem woyskiem na wszystkie znayduiące się w ten czas przeciw niemu

nieprzyiacielskie siły, nim Blücher z Halli, Królewicz Szwedzki z Landsberga, a Jen. Benningsen z Nossen nadciągną ku Lipskowi. — Jenerał zaś Giulay, z swoim korpusem zaiąwszy Naumburg, poszedł ku Lützen w zamiarze, ile można, wstrzymywania krokow nieprzyiaciela, gdyby ten chciał cofnąć się ku Erfurtowi. — Takie to były nasze rozporządzenia.

Dnia 3 wielkie woysko wyszło z okolic Altenburga ku Pegau, aby mieć zręczność przy cofaniu się nieprzyiaciela śpiesznie zwrocić się na Weissenfels, i uderzyć nań z boku; w przeciwnym zaś razie, aby mogło iść daley na Retę, i tam napad uskutecznić. — A gdy się z odebranych wiadomości przekonano, iż Napoleon sam przybył z gwardyami i korpusem Marmonta, rozpoczął się napad dnia 4 o 10tey z rana.

Zamiarem tylko było naszym zatrudnić przez dzień cały nieprzyiaciela, a przez to dać sposobność Jenerałowi Blücherowi do porażenia tego wszystkiego, co się przed nim pokaże, Królewiczowi zaś Szwedzkiemu, Jenerałowi Bennigsenowi dozwolić czasu do połączenia się w następnym poranku.

Wszystko się spełniło wedle naszych życzeń. Wsie Wachau i Libertwolkowitz z rąk do rąk przechodziły. Na wielu punktach jazda szczegolniey dokazywała, a artylerya nasza powiększała nadzwyczayną szkodę nieprzyiacielowi. W iednym z napadow jazdy poległ Jen. Szewicz od kuli działowey. Leybkozacy, będący na owczas przy Jego Imperatorskiey Mości pod naczelnictwem Hr. Orłowa, także się popisali; lecz nie sposób opisać nieustraszoności naszey piechoty, która kilka razy będąc otaczaną od nieprzyiacielskiey jazdy, ani na chwilę nie zachwiała się. Bitwa trwała przez dzień cały, a skutki iey były, iż kolumny piechoty lewego naszego skrzydła, wspierane częścią gwardyi, zabrały nieprzyiacielowi 8 dział i na prawem iego skrzydle wygodne zaięły stanowisko. Nadchodząca noc wstrzymała dzielność naszego oręża. Tymczasem Jen. Blücher posuwaiąc się z Halli przez Szkeiditz pokonał Marszałka Marmonta, i przepędził go za rzekę Partę, zdobywszy na nim 30 dział.

W następny zaś dzień, to iest, 5go należało Jenerałowi Benningsenowi pośpieszyć w połowie dnia przez Grimme na prawe nasze skrzydło do Naumshoffa. O 2giey bowiem po południu na punkcie tym napad wznowionym bydź był powinien; tymczasem wielkiemu woysku pozostawać należało w boiowym porządku w obliczu woysk nieprzyiacielskich, na przypadek uderzenia z iego strony, którego iednakże nieprzyiaciel przedsięwziąć nie odważył się, i przez cały dzień z obu stron ani ieden działowy wystrzał nie nastąpił, lubo woyska stały bardzo blisko naprzeciw siebie. Jen. Benningsen nie mógł przybyć wcześniey iak nad wieczorem; czego złe drogi były przyczyną, a stąd napad odłożonym został do dnia następnego.

Jen. Blücher w ciągu tego dnia usposobił przeprawę przez Partę, i iego jazda pod dowodztwem Jenerała Wasilczykowa odbyła świetną rozprawę, przy czem zabrano nieprzyiacielowi 4 działa.

Przednia straż Królewicza Szwedzkiego stoczyła także pomyślną potyczkę; ku wieczorowi zaś i sam Królewicz przybył do Taucha, leżącego między prawem skrzy-

dłem Jenerała Bennigsena, a lewem Jenerała Blüchera.

Winniśmy przypisać dobrodzieystwu Naywyzszey Opatrzności 24rogodzinną zwłokę naszey nieczynności, albowiem przez to samo na dzień 6ty wszystkie siły nasze bardzo trafnie połączyły się. Nieprzyiaciel stał pół okręgiem przed Lipskiem, opieraiąc się iednem skrzydłem o Elsterę.

Od początku świata nigdy tak wielka massa woysk nie walczyła na iednem mieyscu. Nieprzesadzaiąc, śmiało mozna powiedzieć, ze w tey walce do 550,000 ludzi, i przeszło 2000 dział były czynnemi. Przewyzszaiąca zaś siła była z naszey strony.

Rowno ze dniem, wszystkie nasze woyska rozpoczęły uderzenie. Nieprzyiaciel będąc wszędzie pokonany i popychany do Lipska, w zadnem ze stanowisk swoich nie mógł się utrzymać, i za kazdym krokiem utracał swą artyleryą. Wszystkie nasze woyska dązyły do iednego punktu, iakim był Lipsk, i za każdą chwilą, w miarę zblizania się iednego do drugiego, nowey nabierały potęgi. Korpusy odwodowe grenadyerskie i gwardyyskie nie były nawet w ogniu. Słowem, podobna walka nigdy ieszcze nie zaszła. Zaden batalliion ani na ieden krok nie cofał się; iedne tylko wsie Probstheida i Streknitz, do których nad wieczorem zbliżyliśmy się, nieco nas zastanowiły swemi przegrodami, za któremi nieprzyiacielscy strzelcy znaydowali dla siebie wygodną ochronę, sypiąc do nas rzęsisty ogień.

Wszystkie woyska przesadzały się w chęci nabycia sławy. Nie mozna było bez wzruszenia patrzeć na całe szeregi walecznych, ubiegaiących się za wawrzynami nieśmiertelności. Sam Bóg kierował nami, i wszystko nam dopomagało ku osiągnieniu naypomyślnieyszych skutków.

Całkowite brygady woyska Wirtembergskiego, Saskiego, Badeńskiego i Westfalskiego z ich Jenerałami i officerami, oraz z artyleryą, przechodziły do nas pod czas bitwy.

Sasi teyże samey chwili wystąpili do boiu z niewypowiedzianem męztwem.

Takie to były skutki tego wiekopomnego dnia. Głęboka noc wstrzymała bitwę. Nieprzyiaciel nazaiutrz o godzinie 7mey z rana pokazywał się tylko na przedmieściach. Napad ze wszystkich stron był ponowiony; nim dwie godziny upłynęły, miasto zaięte zostało. Cztery woyska nasze: Blüchera, Królewicza Szwedzkiego, Bennigsena, i wielkie Czeskie spotkały się czołami na głównym rynku Lipska. Zdarzenie to było w swoim rodzaiu iedyne. Nigdy się podobnie świetny wypadek nie zdarzył, i podobnego widowiska nad ieden raz w życiu oglądać nie można. Dziwić się potrzeba stracie nieprzyiaciela w artyleryi, wozach prochowych i taborach. Dział wzięto 300, a prócz tego, znayduią ieszcze zakopane. Liczba zaś jeńców z ranionemi, których nieprzyiaciel porzucił, do 37,000 wynosi. Lista załączaiąca się tu ilości Jenerałów przez nieprzyiaciela straconych, nie iest dostateczną dla tego, iż niektórzy z nich ranieni, są po domach. Nieprzyiaciel znalazłszy drogę do Naumburga zaiętą, nie mógł daley cofnąć się iak do Weissenfels, gdzie z 7go na 8my przeszedł rzekę Saalę. Jenerał Blücher ścigał go trop w trop, i przeprawił się za nim przez wspomnioną rzękę. Następca

tronu Szwedzkiego z Jenerałem Bennigsenem udali się na Merseburg dla tego, aby bydź na lewem skrzydle nieprzyiaciela. Wielkie zaś woysko ciągnęło przez Pegau do Naumburga, ażeby uderzyć na prawe iego skrzydło. — Przy weyściu do Lipska, odebrano wiadomość o zaięciu Bremy przez Jenerała Tettenborna.

Lista Jenerałow nieprzyiacielskich ubitych i wziętych w niewolą w bitwie pod Lipskiem.

Ubici:

Marszałek Xże Poniatowski, Jenerał dywizyi Latour Maubourg.

Wzięci w niewolą:

Lauriston, Jenerał dowodzący na ow czas 5tym korpusem; Regnier, Jenerał dowodzący 7mym korpusem.

Jenerałowie dywizyi.

Delmas Aubry (od artyleryi) Charpentier, Rożniecki, Kamieński, Krasiński, (Jzydor) Hr. Hochberg, Xże Emil Hessen-Darmstadtskj.

Jenerałowie brygady.

Velori, Dorsan, Baron de Montmarent, Baron Avusseriano, Estko, Kulumj, Boni, Sliwowicz, Małachowski, Baron Stokhorn, Denis, głowny Inspektor, w stopniu Jenerała dywizyi.

Z Wiednia d. 27 Listopada.

Urzędowe doniesienia.

Czternasty nadzwyczayny dodatek do Wiedeńskiey gazety pod d. 26 Listopada, zawiera co nastepuie:

Podług doniesienia dowodzącego woyskiem we Włoszech Jenerała artyleryi, Barona Hillera, pod d. 21 Listopada z głowney iego kwatery Wincencyi, zdawał się Wicekról Włoski uwiadomionym bydź o postępowaniu znacznego korpusu C. K. Austryackiego woyska przez Val-Sugana, ponieważ między 11 i 12 b. m, okolice Alla opuścił i cofnął się do stanowiska pod Chiusa i Rivoli, z większą atoli częścią woyska pospieszył przez Weronę do St. Martino i d. 15 na stoiącego pod Caldiero Jenerała Barona Eckarda tak natarczywie uderzył, iż iasno poznać można było, że chciał go rozproszyć, nimby korpus pod Feldm. porucznikiem Radivoievich nadciągnął. Przeciw temu zamysłowi nieprzyiaciela przedsięwzięte iednak zostały tak mądre rozporządzenia przez Feldm. porucznika Radivoievicha, że nieprzyiaciel przez uporczywą nader obronę Jenerałow Barona Eckarda i Vecsey z wielką tylko stratą mogł się zbliżyć do stanowisk nad Alpon przy Villanuova i Soave. Część grenadyerow brygady Jenerała Stutterheim i dwie batterye artyleryi zaięły stanowisko pod Villanuova i broniły go z cofnionemi z przodu woyskami. Nieprzyiaciel usiłował kilkokrotnie przeprawić się przez most pod Villanuova za Alpon; lecz ogień krzyżowy z dział i batalionu grenadyerow Chimaniego przymusił go do odstąpienia od swego zamysłu. Niemniey waleczne było sprawienie się Pułkownika Baumgarten, który z pułkiem Chastellera utrzymał się stale na wzgorkach Soave. Wicekról cofnął się potem d. 16 rano pod Weronę, i postawił tey samey nocy swoie straże przy Vago.

Dowodzący Jenerał artyleryi Baron Hiller znalazł się przez to znaglonym do postawienia większey siły nad Alpon. Jenerała Barona Fölseis posłał z iedną brygadą do Bevilaqua dla uważania Legnago, a Jenerała Hrabiego Starhemberga na przeciwko Ronco nad Adygą dla nadania po-

ruszeniom przez Caldiero ku Weronie wiekszego bezpieczeństwa. Feldm. porucznik Radivoievich odebrał rozkaz, aby tak swoią kolumnę urządził, izby d. 19 rowno z świtem naprzod postąpił. Jenerał Baron Vecsey miał zlecenie obeyśdź stoiącego przy Vago i St. Martino w znaczney liczbie nieprzyiaciela z 6 bataliionami piechoty i iedną dywizyą jazdy od Colognola i Jllasi przez wzgorek Lovagna, a ztamtąd około Montario. Jenerał Baron Eckard miał rozkaz w miarę postępowania pierwszey kolumny napastowania nieprzyiaciela na głownym gościńcu, gdy tymczasem większy oddział woyska pod Kapitanem Flette przeznaczony był do działania przez Campaldo przeciw prawemu bokowi nieprzyiacielskiemu. Sam dowodzący Jenerał udał się z całą dywizyą Pflachera na wzgorki Colognola i Caldiero, dla wspierania dzielnie attaku.

Poruszenie prawego skrzydła pod przewodztwem Podpułkownika Hrabowskiego od głownego sztabu tak dogodnie uskutecznione zostało, iż nieprzyiaciel opuścić musiał Vago, a poźniey St. Martino i tamteysze wzgorki. Tymczasem głowna kolumna doszła także bez zatrzymania się aż do St. Martino. Jenerał Baron Vecsey zaiął Montario i wzgorek upadłego zamku przed tem mieyscem; i rozkazał bataliionowi piechoty Benjowskiego żywo na St. Michel uderzyć, gdy nieprzyiaciel z znaczną siłą przybyłą spieszno z Werony pod osobistem dowodztwem Wicekróla na nowo stanął pod St. Michel i razem przemagaiącą siłą na prawe skrzydło Jenerała Vecsey uderzył. Jenerał ten utrzymał się wszelako w swoiem stanowisku. Dowodzący Jenerał rozkazał potem brygadę Jenerała Eckarda bataliionem Deutschmeistra pod Podpułkownikiem Giesel zmocnić, ażeby ten uderzył nawzaiem z prawego boku ku Adydze przy St. Michel na nieprzyiaciela. Dywizya Pflachera stanęła tymczasem na wzgorku St. Giacomo i Vago.

Nieprzyiaciel rozwinął znaczne siły. Walczono od rowu do rowu w nader niedogodnem położeniu z wielką zaiadłością aż do nocy, i nieprzyiaciel został aż pod pierwsze domy St. Michel odparty.

Gdy tym sposobem zamierzony cel dopięty został i straże postąpiły aż pod bramy Werony, rozkazał zatem dowodzący Jenerał połączyć się woyskom w stanowisku między St. Martino i Alpon, ażeby z tego stanowiska przeprawić się za Adygę, i wyprzeć nieprzyiaciela tak z iego stanowiska pod Rivoli, iako też z samey Werony, którą liczną piechotą osadził. Do pomyślnego wypadku przedsięwzięcia dowodzącego Jenerała przyłożyły się bardzo wiele zgodne poruszenia Feldm. porucznika Margrabi Sommariva i Jenerała Hrabiego Starhemberga. Pierwszy stosownie do dawnieyszego rozkazu posłał z doliny Adygi Jenerała Winzian z mocnem oddziałem woyska przez Lago w kierunku ku Grezana, dla zatrwożenia nieprzyiaciela na lewym boku, sam zaś czynił mocne demonstracye ku Chiusie, Ferrarze i Rivalta, dla utrzymywania nieprzyiaciela w iego stanowisku. Drugi przez czynne demonstracye nad brzegiem Adygi ku Ronco istotne uczynił przysługi.

W różnych potyczkach od 11 do 19 Listopada utracić miał Wicekról 5000 ludzi w zabitych, jeńcach i ranionych. Pomiędzy ostatniemi znaydnie się Jenerał

dywizyi Grenier, ieden adjutant Wicekróla, wielu sztabowych i niższych officerow. Lecz i nasza strata iest niemała. Nie nadszedł wprawdzie ieszcze poczet straty, ale dowodzący Jenerał zapewnia, iż pomiędzy zabitemi znayduie się wielu officerow, nad których utratą bardzo woysko ubolewa.

Dowodzący Jenerał artyleryi, Baron Hiller, chwali bardzo waleczność wszystkich woysk, i dobre sprawienie się feldmarszałkow porucznikow Margrabi Sommariva, Raduvoievicha i Barona Merville (ten iest lekko raniony); Jenerałow Barona Eckarda, Vecsey, Vlassies, Stutterheima i Hrabiego Starhemberga, tudzież Podpułkownika Hrabowskiego, Majora Maredich i Kapitana Spanochy, wszyscy od głownego sztabu, iako też Pułkownikow Bretschneidera od Frimonta huzarow, Barona Baumgarten od Chastellera piechoty, i Straucha od Biancha piechoty; Podpułkownikow Barona Goldling od 9go bataliionu strzelcow, Chimani od piechoty St. Julien, i Giessel od Deutschmeistra piechoty; Majorow Gries od Chastellera piechoty, i Barona Quostanovicha od Jllachicha piechoty; Kapitanow Flette, dowodcę 8go bataliionu strzelcow, Pirquet od tegoż bataliionu i Zöchy od korpusu inżynierow; nakoniec Majora i adjutanta Hrabiego Elz, pod którym przy attaku St. Michel koń ubity został.

Wyprawa, która d. 9 Listopada pod Jenerałem Hrabią Nugent z Tryestu pod żagle wyszła, przedzieliła się zaraz po wyyściu na dwie połowy, z ktorych iedna składaiąca się z liniiowych okrętow Orzeł i Tremendos, bryga Wisard, 2 Angielskich i 8 Austryackich wielkich przewozowych statkow, 16 trabacoli, 1 bombownika i 4 Austryackich statkow, płynęła początkowo pod brzegami Istryi, potem wzięła kierunek ku Rawenie, a d. 14 w zatoce Goro zarzuciła kotwice. Brzeg był mocnemi redutami i szańcami obwarowany, które wszystkie były rowami wodą zapełnionemi otoczone, sztuką umocnione i dostatecznie działami osadzone. Hrabia Nugent postanowił tey ieszcze nocy na ląd wysiąśdź. Tym końcem 1 kompaniia piechoty pułku Arcy Xcia Franciszka i 1 kompania Kreutzera granicznego pułku, pod dowodztwem Kapitana Birnstiel wysłane zostały iako przednia straż pod zasłoną 4 Angielskich łodzi pod Kapitanem Morwbi. Ta wyładowała między twierdzami Volano i Goro i wyparła nieprzyiaciela z tamteyszego lasu. Jak tylko odwod nadciągnął, ścigała przednia straż daley nieprzyiaciela i zabrała w niewolą kompaniią Weteranow. O godzinie 8 wysiadła znaczna część woyska na ląd. Nieprzyiaciel widząc się bydź odciętym, opuścił twierdzę Volano. Twierdza Goro kapitulowała w wieczor. Oprocz piękney działowey szalupy, z dobyto także 12 dział z należącą do nich ammunicyą Jenerał Hrabia Nugent chwali nieskończenie ważne usługi i dobre sprawienie się C. K. Kapitanow Birnstiel i Gepperta, tudzież Angielskich Kapitanow Morwbi i Rawlay, ktorzy wyznaczonemi zostali od Admirała Fremontle do kierowania tą wyprawą.

Monitor Paryzki pop. d. 9 Listopada zawiera następuiący rapport, zdany Cesarzowey Królowey Rejentce o położeniu woyska na d. 7 Listopada:

" Marszałek Xże Tarentu znaydował

się w Kolonii, gdzie urządza woysko do obrony niższego Renu. Xże Raguzy był w Moguncyi. Xże Belluny stał w strazburgu. Xze Valmy obiął w Metz dowodztwo nad wszystkiemi odwodami. Hrabia Bertrand trzymał z czwartym korpusem, składaiącym się z 4 dywizyy piechoty i iedney jazdy, ogółem z 40,000 ludzi, prawy brzeg Renu przed Kassel, osadzony i głowna iego kwatera była w Hochheim. Od 4 dni pracowano nad oszańcowanym obozem na wzgorkach o godzinę drogi z przodu Kassel. Wiele szańcow było iuż rozpoczętych i daleko robotę posunięto. Reszta woyska przeszła za Ren. J. C. Mość podpisał d. 7 urządzenie woyska i mianowania na wakuiące mieysca. Przedmia straż Jenerała Bertranda nie widziała ieszcze żadney nieprzyiacielskiey piechoty, a e tylko lekką jazdę. Wszystkie twierdze nad Renem są z pospiechem uzbraiane i w żywność opatrywane. Urządzone niedawno gwardye narodowe udaią się z wszystkich okolic do twierdz, ktorych stanowić będą osady, azeby liniiowe woysko gdzie indziey użyte bydź mogło. Jenerał Dulauloy wyporządził 200 dział gwardyi. Jenerał Sorbier trudni się urządzeniem 100 batteryy pieszey konney artyleryi i dostarczeniem koni, ktore artylerya potraciła. Mniemaią, iż J. C. Mość uda się niebawnie do Paryża.

Z Niemiec d. 20 *Listopada.*

(Z Gazety Wiedeńskiey.)

Wielki Xże Wirzburski opuścił d. 18 b. m. Frankfort, powracaiąc do państw swoich, a król Bawarski poiechał do Karlsruhe, dokąd ziedzie także Królowa iego małżonka.

W prowincyach królestwa Saskiego, Xięstwa Altenburskiego, i w kraiach domow Reuss i Schwarzenburg rozpisane są pod d. 12 b. m. przez Wielkorządcę Xcia Repnina na teraźnieysze woienne potrzeby dwa milliony talarow. Miasta składaią 4tą część tego poboru. Inne trzy czwarte rozłożone są na szlachtę, i włościan według dotąd trwaiących stosunkow. Dobra szlacheckie zapłacą osmą, a posiadłości chłopskie resztę owych trzech czwartych części.

O zdarzeniach na niższey Elbie, a mianowicie pod Hamburgiem, nie mamy dawno wiadomości. Ostatni list z tego miasta pod d. 3 Listopada donosi, że Xżę Eckmühl rozkazał bank zapieczętować, dla zapewnienia się o znayduiącey się w nim summie, która 8 do 10 mill. Markow Hamburskich wynosi.

Podług pism publicznych Jenerał dywizyi Xże Sułkowski obiął po przegranney bitwie pod Lipskiem i po śmierci Xcia Poniatowskiego nad resztą pozostałych żołnierzy Polskich przy woysku Francuzkiem dowodztwo. Gdy Cesarz Napoleon szczątki tego woyska wezwał przed Schlüchtern, aby z nim nad Ren poszło, i razem dał każdemu na wolą wrocić do oyczyzny Xże Sułkowski korzystał z tego oświadczenia i opuścił z swoim adjutantem i naczelnikiem głownego swoiego sztabu, Hrabią Zabiełło, woysko Francuzkie. Po nim oddane zostało dowodztwo nad resztą Polakow Jenerałowi dywizyi Dombrowskiemu.

Z Paryża d. 12 *Listopada.*

(Z Gazety Wiedeńskiey.)

N. Cesarz przybył d. 9 b. m. w wieczor z Moguncyi do St. Cloud. Wystrzały z dział oznaymiły tegoż wieczora mieszkańcom Paryzkim o przybyciu J. C. Mci.

Senat odprawił d. 9 posiedzenie pod prezydencyą Xcia Arcykanclerza.

Monitor zapełniony iest ciągle adressami, wyrażaiącemi przychylność do rządu.

Tenże dziennik umieścił co następuie:

Z St. Cloud d. 10 Listopada. " N. Cesarz miał dziś o godzinie 11 przed południem radę skarbową, na którey znaydowali się Xże Gaety, minister skarbowy, Hrabia Mollien, minister skarbu Cesarskiego, Hrabia Sussi, minister rękodzieł i handlu, i wielu ministrow stanu. O godzinie 2 prezydował J. C. Mość na radzie ministrow.,,

Z St. Cloud d. 11 Listopada. " N. Cesarz miał dziś o godzinie 10 przed południem radę administracyi woienney, na którą powołanemi byli Minister woyny Xże Feltre, Minister dyrektor administracyi woienney Hrabia Cessac i Minister Cesarskiego skarbu Hrabia Mollien. W południe przyiął J. C. Mość radę stanu, którą stawił przed nim Xże Arcykanclerz państwa i rozmawiał długo z iey członkami. Po audyencyi zebrała się rada stanu w sali swoich posiedzeń i J. C. Mość prezydował na iey obradach. O godzinie 4 po południu miał Cesarz tayną radę, na którey znaydowali się Xiążęta wielcy urzędnicy, Ministrowie spraw wewnętrznych, woyny, administracyi woienney, Hrabiowie Lacepede, Chaptal, Regnaud de St. Jean d'Angely, Mole, Xżęta Conegliano i Wincencyi.,,

Wyrok pod d. 11 b. m. wydany w St. Cloud stanowi po 30 centimow od iednego franka od wszystkich podatkow przez trzy miesiące na nadzwyczayne wydatki.

Podług wydanego w Moguncyi pod d. 2 Listopada obwieszczenia powracaiące woysko ma brać u obywateli kwaterą. " Woysko (wyrazy tego obwieszczenia) potrzebuie cokolwiek wypoczynku; braterska miłość mieszkańcow powinna im tę spokoyność osłodzić. Po trudney kampanii powraca woysko z potrzebami, które zaspokoionemi bydź muszą. Każda gmina obmyślić ma kwatery i żywność dla żołnierzy i koni. Wyłożony koszt ma im bydź zwrocony. &c.,,

Z Włoch d. 12 Listopada.

(Z Gazety Wiedenskiey.)

Medyolanskie gazety pod d. 10 b. m. piszą o cofnieniu się woyska Włoskiego za Adygę i o przybyciu d. 7 Wicekrola do Werony. Z Francyi oczekiwane są przez Piemont posiłki, których przednia straż znaydować się iuż miała podług tychże gazet w Turynie.

Król Neapolitański przybył d. 2 b. m. do Florencyi i wysiadł do pałacu Pitti do W. Xiężny i iey małżonka.

Z Stambułu d. 25 Października.

Królowa Sycyliyska po 40 dniowem bawieniu się w naszey stolicy, gdzie doznawała wszystkich należących się wysokiey iey dostoyności względow, puściła się dziś przez Odessą w dalszą swoią podroż.

O ciągłych zwycięztwach woysk W. Sułtana nad Serwiianami, iako też o wzięciu Belgradu nadeszła tu d. 17 b. m. wiadomość, która nazaiutrz została publiczności wystrzałami z dział udzielona, i W. Sułtan odbierał z tego powodu powinszowania.

Morowa choroba ciągle ieszcze w tuteyszem mieście i okolicach grassuie; na początku b. m. pokazała się znowu na przedmieściu Pera.

DODATEK
DO Nro 97.
GAZETY KRAKOWSKIEY

Z KRAKOWA DNIA 5 GRUDNIA 1813 Roku W NIEDZIELĘ.

Dnia 2go b. m. w kościele tuteyszym Archipresbiteralnym P. Maryi odprawił się Uroczysty Załobny Obchod, za poległego w boiu pod Lipskiem J. O. Xcia Jmci Jozefa Poniatowskiego, Ministra Woyny, Naczelnego Wodza Woysk Polskich Xięstwa Warszawskiego, Państwa Francuzkiego Marszałka, wielu Orderow Kraiowych i Zagranicznych Kawalera, nakładem J. J. W. W. Stanisława i Zofii z Xiążąt Czartoryskich Ordynatow Zamoyskich, związkiem Krwi blisko z Nim połączonych. W dniu poprzedzaiącym, wieczorem, ięki dzwonow Katedralnego Zygmunta, i innych licznych tego Miasta Kościołow zapowiedziały tuteyszey Publiczności smutny ten obrzadek, którym rozrzewnienie powszechne i *łzy* wdzięczności winne zasługom tego Znakomitego Męża towarzyszyły. Nazaiutrz od rannych godzin do południa śpiewane przez Duchowieństwo Zakonne i Swieckie Wilie i liczne Msze SS. pierwsza w Duchu Religii robiły Zmarłemu posługę. Mszą Wielką śpiewał Pontifikalnie J. W. J. X. Łancucki Archipresbiter Infułat Kanonik Katedralny Krakowski i Konduktem ostatnim Nabożeństwo Religiyne zakonczył. Wśrod Presbiterium Kościoła okrytego żałobą i rzęsistem oświeconego światłem, na okazałym Katafalku postawioną trumnę z Xiążęcą Mitrą, zdobiły Kraiowe i Zagraniczne Ordery, iako zaszczyty Męztwa, zasług w kraiu i szacunku Mocarstw zagranicznych. Wyżey nad nią, na płaszczu Xiążęcą Dostoyność oznaczaiącym zawieszony na powietrzu Portret Zmarłego Xięcia, uwieńczyła laurem ręką swoią uwitym J. W. z Xiążąt Czartoryskich Ordynatowa Zamoyska. Obok iego na dwoch chorach dla Muzyki przeznaczonych, zawieszone były tarcze w liczbie sześć, z których iedna Herb Domu Poniatowskich i Familii Zmarłego Xięcia, druga Cyfrę Jego i ośm Orderow wyrażały, na wszystkich zaś następuiace w ięzyku Łacińskim z Pisma S. wyięte czytać się dały Napisy: " 1. Num ignoratis, quia Princeps et Maximus cecidit hodie in Israel? *Reg.* 2 *c.* 3. II. Joseph Princeps Fratrum Firmamentum Gentis, Stabilimentum Populi *Eccl.* 49. III. Scindite Vestimenta Vestra & plangite ante Exequias Abner *Reg.* 2 *c.* 3. IV. Fortis in bello, Magnus secundum Nomen suum *Eccl.* 46. V. Quomodo cecidit Potens qui Salvum faciebat Populum Israel *Machab.* 1 *c.* 9. VI. Fecit quod bonum est cunctis diebus. *Paralip.* 24. „ — Zaproszone biletami J J. WW. Ordynatow Zamoyskich wszystkie Władze Administracyyne, Woyskowe i Sądowe, Prześwietna Kapituła Katedralna Krakowska, Przesławna Akademia, Szanowni Obywatele Departamentu i Miasta, a w dowod wysokiego szacunku dla Znanego w Europie Bohatyra, licznie zgromadzeni rożnych rang Officerowie Woysk Nayiaśnieyszego Imperatora Wszech Rossyy, ogromny gmach tego Kościoła zacie-

śnili. Lud prosty hurmem cisnący się dla uczczenia iuż tylko pozostałych Cieniow tego Wodza, którego niedawno w tem Mieście wszystkie kroki okrzykami uszanowania uprzedzał, przez Policyą porządku pilnuiącą od natłoku utrzymywany, ięk ami żalu otaczał Przybytek Pański, z którego każdy po ukończonych tych Obrządkach zalany łzami odchodził.

Wszelkie Szpitale tuteysze iako i zgromadzone w tym dniu Ubostwo jałmużną obdarowane były.

Z Londynu d. 29 Października.

Nadzwyczayna gazeta dworska pod d. 18 b. m. zawiera co następuie:

Z wydziału woiennego na ulicy Downing d. 18 Października.

Kapitan Hrabia March przybył tu dziś rano z listem od Feldmarszałka Margrabi Wellingtona tey osnowy:

Z Lezaca d. 9 Października.

Milordzie! Uznawszy za potrzebne przeprawić lewe skrzydło moiego woyska za Bidassao (graniczną rzekę między Hiszpanią i Francyą) mam zatem ukontentowanie donieść JW. Panu, iż d. 7 b. m. uskuteczniłem moy zamysł. Jenerał porucznik Graham rozkazał 1wszey i 5tey dywizyi i 1wszey brygadzie Portugalskiey pod Jenerałem Wilson przeprawić się trzema kolumnami za tę rzekę. Jenerał porucznik Don Freyre przeszedł w tymże czasie 3ma kolumnami z zostaiącym pod iego rozkazami korpusem po wyżey za tę rzekę. Pierwszy oddział przeznaczony był do opanowania nieprzyiacielskich pod i za Andaie szańcow; drugi szańcow na Montagne Verte i na wzgorkach Mandale i zayśdź nieprzyiacielowi z lewego boku. Oba działania poszły podług życzenia: Anglicy i Portugalczykowie zabrali 7 dział w batteryach, a Hiszpanie 1. Dziewiąty pułk Angielski sprawił się naywaleczniey: znalazł naywięcey odporu, kilkokrotnie uderzał bagnetem, ale też naywięcey ucierpiał. Woyska Hiszpańskie okazały wiele odwagi i zręczności woyskowey. Zaprowadziwszy Jenerał Graham częstokroć pod iego wodzą zwyciężaiące woyska na ziemię Francuzką, oddał nad niemi dowodztwo przybyłemu poprzedzaiącego dnia z Irlandyi dla zluzowania go Jenerałowi porucznikowi Hope. — Gdy to działo się na lewem skrzydle, czyniło prawe rozmaite attaki. Baron Alten uderzył z Hiszpańskim Jenerałem Longa na szańce pod Puerto Vera, a Hispański Feldmarszałek Don Pedro Giron z woyskiem rezerwowem Andaluzyi na stanowisko la Rhun. Lekka dywizya Jenerała Alten zabrała 22 officerow i 400 żołnierzy w niewolą i zdobyła 3 działa. Woyska te chciały potem opanować szturmem skałę, na którey iest pustynia, ale znalazły ią za spadzistą i musiały w wieczor swoiego zamysłu odstąpić. Kazałem nazaiutrz rozpoznać tę skałę, znalazłem ią z prawey strony niedostępną, i rozkazałem połączyć się tam odwodowemu woysku, gdy tymczasem Don Giron z bataliionem de las Ordenes musiał z lewey na nią uderzyć. Wdrapano się na skałę, wzięto ią i nieprzyiaciel cofnął się z szańcow, które miał na prawey stronie swoiego obozu pod Sarre, a te osadził zaraz Jenerał porucznik Dalhousie, (który potem do Anglii powrocił.) Don Giron osadził także pustynią z prawey strony, ale dla zapadłey nocy nie mógł daley postąpić. Nieprzyiaciel opuścił w nocy obos pod Sarre. (Tu następuią pochwały.)

Zapomniałem donieść JW. Panu w liście moim pod d. 4 b. m. że Jenerał brygady Campbell w okolicy Roncevalles z woyskami Portugalskiemi, które pod iego rozkazami zostaią, zniosł całą nieprzyia-

cielską placowkę z 70 ludzi złożoną, potem uderzył szturmem na oszańcowane stonowisko na gorze Arolla i całą osadę w niewolą zabrał. Jenerał porucznik Clinton donosi mi pod d. 3 b. m. z Katalonii, iż ciągle stoi w Tarragonie, a nieprzyiaciel znayduie się ciągle w dawnem swoim stanowisku wzdłuż Lobregat. Jenerał porucznik Lord Benting odpłynął d. 22 Września do Sycylii. Strata Anglikow wynosi 4 officerow, 75 żołnierzy zabitych; 40 officerow, 455 ranionych, i 5 żołnierzy zabłąkanych. Portugalczykow: 5 officerow, 43 żołnierzy zabitych; 11 officerow, 168 żołnierzy ranionych, i 8 żołnierzy zabłąkanych. Hiszpanow ogołem 750 zabitych, ranionych i zabłąkanych. W potyczkach między Lordem Bentink i Marszałkiem Suchet d. 12 i 13 Września strata Anglikow wynosi w zabitych 4 officerow, 96 żołnierzy i 7 koni w rannych 15 officerow, 162 żołnierzy i 3 konie; w zabłąkanych 1 officer, 192 żołnierzow i 53 koni. — Soult miał z 15,000 powiększey części jazdy opuścić woysko Pireneow i udać się do Niemiec. Suchet, iak mowią, zastąpić go ma w dowodztwie.

Porownanie fizycznych, ekonomicznych i moralnych sił Napoleona w latach 1812 *i* 1813.

W Styczniu 1812. 1) Napoleon był w zupełney posiadłości państwa Francuzkiego, królestwa Włoskiego, Illiryi i południowey Hiszpanii. 2) Był w właściwem znaczeniu panem ligi Reńskiey, królestwa Neapolitańskiego i Xięstwa Warszawskiego; posiadał twierdze nad Odrą, a Prussy, rownie iak Dania były w przymuszonem z nim przymierzu. 3) Austrya obawiała się iego potęgi; woyskowe system Austryi było ograniczone; okoliczności zrobiły to Mocarstwo iego sprzymierzyńcem i dało mu 30,000 posiłkowego woyska. 4) Rossya trzymała swoie porty zamknięte; miała 120,000 gotowego woyska dla zasłonienia swoich granic; ale była z Angliią, Portą, a potem z Szwecyą w woynie. 5) Szwecya utrzymała swoią neutralność i Napoleon ofiarował temu Mocarstwu pieniężne posiłki, dla przeciągnienia go na swoią stronę. 6) Napoleon miał 500,000 starego żołnierza nad Odrą i Wisłą przeciw Rossyi. Woyna ta kosztowała skarb iego przeszło 600 milionow frankow, a zbroiownią 2000 dział. Polacy wsparli go 80,000 woyska i 100 mill. fr. Wystawił 70,000 jazdy. 7) Napoleon miał prawie na całym stałym lądzie monopolium wszystkich osadniczych towarow. To monopolium czyniło mu 100 mill. frankow. 8) Napoleon pobierał kontrybucye z Austryi, Pruss i Illiryi. Pobierał dochody z całych Włoch, ligi Reńskiey, Polski, państwa Francuzkiego, wynoszące do 1000 mill. fr. Pomimo wszystkich tych źrodeł podwoił się wszelako niedobor w roku 1812. 9) Pomimo bitew pod Aspern i Eylau uchodził Napoleon za niezwyciężonego i mniemał, iż nic oprzeć mu się nie potrafi. Nie potrzebował iak tylko rozkazać, a wszystko słuchało; rozkazał tylko, a wszystko się stało; wszystko odpowiadało iego życzeniom; nawet przepowiedzenia się sprawdzały; iedną tylko wyiąwszy Hiszpaniią; lecz i to ieszcze nie osłabiało w nim wiary.

W Sierpniu 1813. 1) Napoleon utracił część 32giey woyskowey dywizyi, część Illiryi, całą Hiszpaniią i wyspy Dalma-

cyi. (*) 2) Prussy, Meklenburg (**) i Xięstwo Warszawskie wyrwane z pod iego władzy zostały. Prussy i Meklenburg (***) są przeciw niemu uzbroione. 3) Austrya ma 400,000 gotowego woyska; nie iest więcey sprzymierzyńcem Francyi, owszem weszła w związki przeciw Francyi. 4) Rossya ma 200,000 woyska za granicami swego państwa, osadziła Xięstwo Warszawskie, otworzyła swoie porty, związała się z Angliią, Prussami, Szwecyą, Hiszpaniią, a z Portą pokoy zawarła, przez co zyskała na siłach moralnych i okazała istotnie, iż nie iest do zaczepienia. 5) Szwecya przystąpiła do nowey woyny i posłała 30,000 woyska na stały ląd. 6) 500,000 starego żołnierza Napoleona zniknęły; utracił całą jazdę, wielu Marszałkow i 80 jenerałow. Z całego woyska pozostało mu tylko kilka tysięcy officerow. Działa, amunicya, broń i wyłożone 600 mill. fr. zginęły. Polska nie dostawi mu więcey kontyngensu. Około 15,000 Polakow służy ieszcze pod nim.. Lądowe monopolium upadło zupełnie, iak tylko Rossya i Prussy otworzyły swoie porty, iak tylko woyna między Rossyą i Portą ustała, i iak tylko Anglia zaięła wyspy Dalmacyi. 8) Austryackie, Pruskie i Polskie kontrybucye ustały. Illirya iest wyczerpana. Jakże wielki będzie niedobor w roku 1813! Niema iuż więcey lądowego systematu przeciw Anglii; zniesiony istotnie został. 9) Bitwy pod Smoleńskiem, Borodino, Krasnoi i Lützen, i wszystkie w przeszło-roczney kampanii okazuią, iż można mu się mnieyszemi siłami oprzeć, a nawet go pobić; a zatem, iż rownemi siłami pobity, a większemi zwyciężonym bydź musi.

(*) W Listopadzie całe Niemcy, część Włoch, część południoowey Francyi, część ligi Reńskiey, Hollandya, Rzym, &c. &c.
(**) Cała liga Reńska.
(***) Austrya, Szwecya i liga Reńska.

DONIESIENIA.

Komornik przy Sądzie Pokoiu Powiatu i Miasta Krakowa zawiadomia ninieyszym, że w Folwarku Kawiory zwanym za Czarną wsią przy Krakowie będącym, dnia 7 Grudnia r. b. z rana odbędzie się przedarz bydła, gęsi, bielizny, i rożnego gatunku iarzyny przez publiczną licytacyą. Chęć przeto maiących nabycia takowych effektow, podpisany zaprasza. Dan w Krakowie d. 2 Grudnia 1813 roku.

Maciey Nidecki Komornik S. P. P. i M. K.

Z mocy Rezolucyi J. W. Prezesa Trybunału Cywil. Depart. Krak. pod d. 26 Listopada r. b. wydaney, Ruchomości po ś. p. Apolonii Kochowey pozostałe, iako to: Suknie, Cyna, Stolarszczyzna, Pościel, rożne sprzęty i kosztowności, na Piasku przy Krakowie pod Nr. 98 d. 9 Grudnia r. b. o godzinie 9 ranney za srebrną grubą monetę, przez publiczną licytacyą sprzedawane będą. — Życzący sobie takowych nabycia, raczą się w mieyscu i terminie wyżey wspomnionym znaydować.

W Krakowie d. 3 Grudnia 1813.

Franciszek Chwastkiewicz, Komornik S. P. P. i M. Krak.

Opisanie Konia zkradzionego na d. 29 Listopada, w wieczor na Pożarku pod Rabsztynem. — Tenże Koń wierzchowy maści skarogniadey, rosły miary 15 lub 16, z odmianą małą na iedney tylney nodze przy pętlinie czyli kopycie, nie zbyt młody, kształtu czyli selu pięknego, urodny i dobrze wychowany, który zkradziony iest iak wyżey Ekonomowi powracaiącemu z Olkusza. Tenże iest z Powiatu Miechowskiego, z Wsi Rzerzusni. Wynalazca wynadgrodzonym zostanie.

W Rzerzusni d. 30 Listopada 1813.

D. 6 Grudnia r. b. w Krakowie w domu pod Nr. 248 przy ulicy Brackiey stoiącym sprzedane będą przez publiczną licytacyą za gotową Courrant monetę Ruchomości, iako to: z Machoniu Fortepiano, krzesła, kanapy, stoliki i narożniki, szafeczki, komody, serwantka, zwierciadła w bronzowych i beycowanych ramach, Tualetka formierowana: z drzewa twardego Stoł do iedzenia, krzesełka, kanapy, Landszafty rożnego gatunku i t. d. Życzący sobie nabyć takowych ruchomości zechcą się w oznaczonem mieyscu i czasie znaydować. — W Krakowie d. 26 Listopada 1813.

Jan Nepomucen Franki, Komornik T. C. P. I. D. K.

DODATEK 2gi DO GAZETY KRAKOWSKIEY do Nru 97.
z dnia 5go Grudnia 1813.

Na Rosprawę o *Historyi Prawa Natury i systematach różnych iego Pisarzów* i t. d. przez *Felixa Słotwinskiego* F. D. Profesora Prawa Natury i Ekonomiki polityczney w S. G. K. w celu odbycia Konkursu na teź Katedrę w R. 1812 napisaną, umieszcza się tu w ięzyku polskim iey recenzya, słowo w słowo, wyięta z *Wiener Allgemeine Litteraturzeitung Nro.* 89 *d.* 5 *November* 1813, odpowiadaiąca razem (mimo wiedzy Autora) na recenzyą teyze Rosprawy znayduiącą się w *Allgemeine Litteraturzeitung von Halle, April* 1813 *Nro* 104.

" Uważaiąc to pismo za takie, za iakie go sam Autor wydaie, to iest za płód pracy, przez który młody człowiek staraiący się o wakuiącą Katedrę Prawa Natury, Magistraturze nad Edukacyą publiczną przełożoney dowody swoich w tym przedmiocie nabytych a szczególniey Litteratury wiadomości dać usiłował, biorąc wzgląd na krótkość czasu (dwóch miesięcy) do wypracowania teyże Rosprawy naznaczonego; znayduiemy dostateczną przyczynę pracą iego kontentować się, i nie może bydź nikomu rzeczą obcą, że Autorowi, iak się dowiaduiemy, Katedra Prawa Natury rzeczywiście powierzoną została.,,

" Rosprawa składa się z pięciu oddziałów. W piérwszym kładzie Autor powód do Rosprawy. W drugim mowi (nieco za obszernie) o pożytkach Prawa Natury. W trzecim wykłada ego historyą podług trzech głównych części, t. i Prawa Natury (prywatnego, rządowego i Narodów), w których znowu trzy zwykłe rozróżnia okresy. (W ostatnim okresie dwa wyborne dzieła: *D. A. Bauer's Lehrbuch des Naturrechts Marburg* 1808, i *Joh. Christ. Friedrich Meister's Lehrbuch des Naturrechts, Frankfurt an der Oder* 1809, uszły wiadomości Autora.) W czwartym oddziale założone są charaktery, które (iak się Autor wyraża) dzieło klassyczne Prawa Natury mieć powinno; a w piątym rostrząsa względnie do założonych charakterów, celnieysze dawnieyszych i nowszych Pisarzów dzieła w przedmiocie téyże umieiętności. W témże rostrząsaniu mówi Autor z wielką otwartością, o niedostateczności dzieł swoich rodaków: *Stroynowskiego, Markiewicza* i *Kołłątaja*, życząc, ażeby osobliwie dzieło piérwszego w wieku XIX. przestało bydź elementarnem. Z drugiéy strony, mówi wiele dobrego o Kompendyach w Institutach edukacyinych Austryackich używanych, iakiemi są: dzieło *Martiniego* i nowo wypracowane Prawo rządowe i Narodów *Eggera*, a szczególniey Prawo prywatne *Zeillera*, które z wielką iasnością i dokładnością napisanem znayduie. Upewnia także, że wspomnione dzieło *P. Zeillera* na ięzyk polski przełożył, i Dyrekcyi Edukacyinéy Warszawskiey przesłał, teraz zaś zatrudnia się tłomaczeniem Prawa Natury publicznego *F. Eggera*.,,

" Chociażby też iakieś małe łatwo tłómaczyć się mogące uprzedzenie młodego człowieka o dziełach, podług których, iak się zdaie, powziął wiadomość Prawa Natury, skłoniło go do użycia nieco żywych kolorow; przecież mniemamy, że sąd iego w rzeczy główney tém bardziey da się usprawiedliwić, bo niewiadomo nie iest, że wspomnieni Austryiaccy Prawa Natury Pisarze, a szczególniey *Zeiller* przyzwoity

wzgląd

wzgląd brali na dzieła innych Autorów w swoim czasie znanych, a nie przysięgaiąc żadney stronie, z naywiększą troskliwością z nich korzystali. Nie możemy także nie oddać należytéy pochwały umysłowi Autora, z którym on będąc Professorem w kraiu r. 1809 od Państw Austryackich odłączonym, wartość dzieł w tychże za elementarne uznanych, publicznie uwielbia. O takiego Męża nie obawiamy się, aby się dał uwieść naganie, którą na siebie ściągnął *w Hallskiéy powszechney Gazecie Litteratury* (*w Kwietniu* 1813, *Nro* 104.) za przywiązanie się do Prawa Natury prywatnego *Zeillera*: bo iako Mąż uformowany w Instytucie Edukacyinym Austryackim wiedzieć będzie, że zarzut iego Recenzenta, iakoby wspomnione dzieło podług *normalnego systematu Austryiackiego* (?) ukształconém było, (naydelikatniey mówiąc), na fałszywém założeniu iest ugruntowanym: a sam Autor zapewne z trudnością zrozumie, co znaczą często powtarzane wyrazy iego Recenzenta, iakoby z upodobania dla ulubionego Kompendyum *Zeillera* całe *Prawo Polskie chciał zniemczyć*; — albo gdy się iego Recenzenta do *naynaturalnieyszéy słuszności* (?), i *powszechnie naywaźnieyszego Prawa Natury* (?) odeśle. Bez wątpienia Autor wraz z nami szczególniey zabawionym będzie przez to żądanie, ażeby po (ukończoném iuż!) przetłómaczeniu *Zeillera*, albo przy wypracowaniu własnego Kompendyum (*w r.* 1813!) użył dzieła *Aarona Alexandra Olizara: de politica hominum societate. L. III. Dantisci* 1651. iako pierwszego *Polskiego Prawa Natury* (?) w ięzyku łacińskim napisanego. Autor wiedzieć będzie, albo łatwo dowiedzieć się może, że to dzieło nie iest niczém innem, iak tylko nayrozmaitszą mieszaniną moralnych, politycznych, i tylko gdzie niegdzie (naywięcey nadano;) prawniczych badań: de *domo, civitate & republica*, którego dzieła Autor, nawet *Grocyusza* nie znał. Dla zabawienia naszych czytelników, którzy tego *Olizara* nie znaią, wytkniemy tu niektóre przedmioty tego pierwszego *polskiego Prawa Natury* (!), o którém Recenzent Halski mniema, żeby mu P. Professor *Słotwinski* pierwszeństwo przed *Martinim* (?) przyznał, i obok *Zeillera* swoiém bożyszczem uczynił. Oto są niektóre przedmioty dzieła *Olizara*: *De uxoris ducendae conditione, nobilitate, forma, dote ac divitiis. De senum et doctorum hominum conjugio. Utrum senibus ducendae uxores. Sitne doctis hominibus ducendae uxores. — De institutione adolescentiae. De gymnastica, musica, figurandi peritia. Quid faciendum cum adolescentibus duris ab initio ad mores petulantibus. — De rusticis regni Poloniae vulgo Kmetonibus. De nobilitate: utrum paupertate amittatur* i t. d. Obawiamy się bardzo, ażeby P. *Słotwiński* iako więcey upoważniony, nie powątpiewał, czyli iego Hallskiemu Recenzentowi te dzieła prawnicze, które przy okazyi chwali lub gani, tylko z tytułu są znanémi, i czyli *Prawnictwo w ogólności* iest iego przedmiotem; kiedy tenże z dodatku w tytule Rosprawy *Słotwińskiego*, że w dwóch miesiącach ukończoną została, wnieść pokusił się, że to pismo będzie tylko mizernym płodem, albo niepotrzebném i śmiechu godném podchwytywaniem dobrotliwości (*captatio benevolentiae*), po którém nic dobrego spodziewać się nie można; a co naygorsza, lękamy się, ażeby *Słotwinski* nakoniec z swoim Recenzentem nie powiedział: *A — to wcale co innego.* „